DOI: 10.11649/abs.2019.015

Helena Krasowska

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk

Warszawa

bukowinianka@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0904-5814>

Współczesna sytuacja polszczyzny na Bukowinie Karpackiej

Bukowina Karpacka to teren znajdujący się dziś na południowym pograniczu Ukrainy i północnym pograniczu Rumunii, ze stolicą w Czerniowcach (ukr. Чернівці, rum. Cernăuți, niem. Czernowitz). W toku dziejów obszar ten przez długi czas – od XIV/XV wieku – stanowił część Mołdawii, a od XVI wieku był pod panowaniem Turcji. W 1774 roku Bukowina przyłączona została do monarchii habsburskiej, tj. do Austro-Węgier. W okresie międzywojennym Bukowina należała do Rumunii. Od czasu II wojny światowej kraina ta jest podzielona pomiędzy dwa państwa. Północna część z Czerniowcami – historyczną stolicą regionu – przejęta przez Stalina, trafiła do Związku Radzieckiego i leży dziś w granicach państwa ukraińskiego. Południowa część natomiast, z miastem Suczawa, pozostaje w Rumunii.

Polacy żyjący na współczesnej Bukowinie to potomkowie migrantów z czasów Austro-Węgier. Ich rodziny żyją tu od kilku pokoleń, tworząc bukowińskie środowisko polskie z charakterystycznymi dla niego kulturą i językiem. Bukowińscy Polacy stanowią zbiorowość niejednorodną pod względem stopnia integracji społecznej i utrzymywania kultury polskiej w życiu codziennym. Wynika to m.in. z liczebności skupisk polskich i stopnia izolacji od środowisk rumuńskich lub ukraińskich. Za przykład tego zróżnicowania mogą posłużyć kontrastowe sytuacje wsi takich jak: Nowy Sołonec, Plesza czy Pojana Mikuli, gdzie język i tradycje są za-

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2019.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences

[Wydawca: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk]

chowane w wysokim stopniu i pielęgnowane przez kolejne pokolenia, oraz Bulaj, Paltynosa, Kaczyka i Wikszany, gdzie wskutek silnego wpływu kultury rumuńskiej język polski i tradycje polskie szybko ulegają zanikowi i nie stanowią przedmiotu transmisji międzygeneracyjnej. Język polskich górali bukowińskich był już przedmiotem badań (Krasowska, 2006), pisano również o zapożyczeniach z języka ukraińskiego w polszczyźnie bukowińskiej (Krasowska, 2017b) oraz o konstruowaniu tożsamości osobowej na pograniczu rosyjsko-ukraińskim i ukraińsko-rumuńskim (Krasowska, 2017a). Najnowsze wyniki badań, uwzględniające podział na typy gwar polskich na Bukowinie, czytelnik znajdzie w opracowaniu Heleny Krasowskiej, Magdaleny Pokrzyńskiej i Lecha Suchomłynowa (Krasowska, Pokrzyńska, & Suchomłynow, 2018).

Według spisu z 2002 roku Polacy w Rumunii liczyli 3559 osób. Język polski jako ojczysty zadeklarowało wówczas 2690 osób, z czego 2188 w okręgu Suczawa. Statystyki z 2011 roku wykazują 2583 osoby polskiego pochodzenia, w tym 1909 w okręgu suczawskim. W spisie przynależność narodową szacowano według zadeklarowanego języka ojczystego. Dane jednoznacznie wskazują, iż liczebność Polaków maleje, potwierdzają to także statystyki Ambasady Polskiej w Bukareszcie (*Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012*, 2013, ss. 211–215).

Na Ukrainie spadek liczby Polaków wygląda podobnie. Przeprowadzony w 2001 roku ostatni spis ludności wykazał, że 144 tysiące osób tam mieszkających deklaruje się jako Polacy. Wyniki tego spisu wykazały znaczny spadek liczebności tej grupy w porównaniu z rokiem 1989. Wówczas narodowość polską zadeklarowało 219 tysięcy osób (*Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012*, 2013, s. 250). W obwodzie czerniowieckim w 2001 roku spis ludności wykazał 3367 osób polskiego pochodzenia (*Національний склад*, 2003, s. 4). Towarzystwo Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach potwierdza spadek liczby Polaków i znajomości języka polskiego w tym regionie. Statystyki na Ukrainie i w Rumunii wskazują jednoznacznie na tendencję sukcesywnego zmniejszania się liczby osób utożsamiających się z narodem polskim i jego kulturą (mieści się w tym znajomość języka polskiego).

Badania terenowe zostały przeprowadzone metodą wywiadów biograficznych w 58 miejscowościach: w 39 na Bukowinie północnej i 19 na Bukowinie południowej w latach 2015–2018 w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki.

W badaniach wzięło udział 358 osób: 250 kobiet i 108 mężczyzn, mieszkańców wsi i miast, przedstawicieli różnych zawodów, o zróżnicowanym statusie i poziomie wykształcenia (od kilku klas szkoły podstawowej po wykształcenie wyższe i pracę naukową na uczelni). Jedynym kryterium doboru było mówienie po polsku oraz wiek. Poszukiwania w terenie odbywały się zgodnie z doborem celowym na zasadzie „kuli śnieżnej” oraz na podstawie konsultacji z ekspertami – przedstawicielami

Rys. 1. Miejscowości, w których prowadzone były badania terenowe (opracowanie własne)

władz lokalnych, księżmi, osobami zaangażowanymi w działalność zrzeszeń polskich lub organizacji przykościelnych.

Język polski dla mieszkańców takich miejscowości jak: Nowy Sołonec, Pleśza, Pojana Mikuli, Piotrowce Górne i Dolne, Stara Huta, Tereblecze, pozostaje wartością pielęgnowaną i stanowi ważny element ich tożsamości. Do czynników sprzyjających zachowaniu języka w wymienionych wsiach należą: zamieszkanie w zwartych grupach, rodziny jednolite pod względem narodowości, izolacja społeczności od większości rumuńskiej i/lub ukraińskiej, odmienność kulturowa i religijna, możliwość uczenia się języka, używanie języka polskiego we wszystkich pokoleniach i we wszystkich sferach życia codziennego w rodzinie i sąsiedztwie. Wypowiedzi rozmówców są przykładem na to, że polski jest używany przez wszystkie pokolenia w danych wsiach.

[R1]: *No, w rodzinie zawsze po polsku rozmawiamy, chiba sie z Polakami spotkoma, to tak, ale coś wcale tu ucieka ten nasz jinzyk inaczej, bo my sy po swojemu, my gwarimy, my se gwarimy.*

[R2]: *No tak. W domu, ja, doma wszystkie też po polsku. Jako dzieci bawiom, wiesz. Od małego dziecka wszyscy gwarim po polsku doma. Po polsku. Jak sie zdybajom, som po polsku. Kiedy nie doma, uże pójdzie do szkoły, to już potem gwari tam różnie.*

[R1]: *Oni w szkole tak gwariom, ja widziem, że swoi to wszyscy. Po polsku! Oni po rumuńsku nie rozmawiajom. Tak, wiedzom, że tak sie gwari. Potem w szkole uż profesory gwariom po rumuńsku, że profesorów, jak jest jakie, gwariom, une som w kliasie, to uż uni profesory to już po gwariom po rumuńsku.*

(Nowy Sołonec, kobieta, ur. 1956 [R1]¹, mężczyzna, ur. 1951 [R2])

Moi rozmówcy zdają sobie sprawę, że w środowisku domowym używają gwary polskiej, w szkole dzieci uczą się polskiego języka literackiego, z księdzem mówi się polszczyzną, a mieszkając w środowisku innojęzycznym, zarówno dzieci, jak i dorośli muszą znać języki swoich sąsiadów i państwowy. Polacy w Terebleczu postrzegają znajomość kolejnych języków jako wartość dodaną:

Jakże chcemy, to możemy gwaric jacy po naszymu. Nie pytać nic. Moja wnuczka ma szósty roczek teraz, to ona uże wi cztery języki. Ona wi uże po ukraińsku, ona wi po polsku, ona wi po rumuńsku. My w domu rozmawiamy po polsku. Chociaż moja niewistka, to znaczy niewiasta, jest Rumunka po ojcu, a po mamie jest Polka. Tak że my w domu sobie po polsku rozmawiamy.

(Tereblecze, mężczyzna, ur. 1958)

¹ Wypowiedzi zapisane są półortograficznie, natomiast gramatyka, styl, składnia zostały zachowane bez zmiany. Pod cytatami podane są informacje na temat pochodzenia wypowiedzi: miejscowość oraz płeć i rok urodzenia rozmówcy. W przypadku uczestniczenia w rozmowie więcej niż jednego rozmówcy ich wypowiedzi oznaczone są [R1], [R2] itd.

Używanie mowy polskiej na co dzień w sferze rodzinnej zależy od wielu czynników. Przede wszystkim ważne jest, w jakim języku do dzieci i wnuków zwracają się ich dziadkowie i rodzice. Sytuacja językowa w rodzinach osób biorących udział w badaniach była bardzo zróżnicowana. Sami rozmówcy wskazywali, że w domu jako dzieci rozmawiali po polsku, a po zawarciu związku małżeńskiego, z dziećmi mówili już w języku ukraińskim lub rumuńskim. Często zmieniali kod językowy lub zostawali dwujęzyczni. Inaczej było u badanych, którzy urodzili się przed II wojną światową (liczba tych osób w szybkim tempie maleje). Polski był językiem ich tożsamości i inności, jako Polacy czuli się lepsi od przedstawicieli pozostałych narodowości. Często porównują cechy swojej kultury materialnej i duchowej z cechami kultur swoich sąsiadów, uważając, że kanony polskiej kultury stoją wyżej w hierarchii wartości.

Warto podkreślić, że w 58 badanych miejscowościach polszczyzna występuje w różnych wariantach gwarowych, w dodatku zróżnicowanych pod względem sfer użycia. Są rodziny i wsie, w których mowa polska występuje nie tylko w sferze rodzinnej osób zaproszonych do badania, lecz także stanowi podstawowy kod służący do komunikacji w przestrzeni publicznej, który znają wszyscy mieszkańcy, również osoby o niepolskim pochodzeniu. Są to następujące miejscowości: Nowy Sołonec, Piotrowce Dolne, Plesza, Pojana Mikuli, Stara Huta, Tereblecze.

W takich miejscowościach, jak: Bulaj, Dawideny-Centrum i Dawideny-Zrąb, Frumosa, Głęboka, Gura Humoru, Kaczyka, Pałynosa, Piotrowce Górne, Radowce, Rakowiec, Seret, Sfiyntu Illie, Wikszany mieszkają dość liczne rodziny polskie, ale w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim ich członkowie mówią po polsku bardzo rzadko, używają tego języka w wyjątkowych sytuacjach. W polszczyźnie pojawiają się coraz liczniejsze zapożyczenia z innych języków, coraz częściej występują także przełączenia kodów językowych na ukraiński lub rumuński. W rodzinach takich nierzadko średnie i młodsze pokolenie nie używa już polskiego w życiu codziennym. W średnim pokoleniu polski może jeszcze pojawić się w ograniczonym zakresie: w modlitwach, w tekstach kolęd czy szczątkowo w określonych sytuacjach, np. jako kilka zapamiętanych wyrazów.

[R1]: *Som tam dzieś Poliaki, ale kto ich poznaje i dzie sie my zdybujemy? W kościele. Ale nie wiesz, czy to Niemiec, czy to Polak, czy to Rumun.*

[R2]: *Ani połowiny z tego, z Rudy, w Radowcach. I w kościele nawet.*

[R1]: *I wszystko po rumuńsku mówiom.*

[R2]: *No, no, no, ale te z Rudy.*

[R1]: *Sie zdybujom dwa Poliaki w Radowcach, to po rumuńsku mówiom. Bo już zapomnieli się [po polsku].*

(Radowce, kobieta, ur. 1945 [R1], Wikszany, mężczyzna, ur. 1951 [R2])

Rozmówczyni zwraca uwagę, że w Kaczyce zawsze mieszkali przedstawiciele innych mniejszości narodowych, posługujący się swoim językiem.

Mama była grekokatolik, Ukrainka, alie tato Poliak! Wcionsz w domu. Panieńka złota! Jak poszłam do szkoły, nie znalazłam nic po rumuńsku! Ino po polsku! Wszystkie dzieci mówili, co ma człowiek, panna pytała. Jeden mówił, że ma oczy, jeden mówił: ucha, jeden: usta, jedne: włosy, jeden: nogi, a ja prendko podniosła renki! „Om ma, are, ruki”. To znaczy człowiek ma renki, ruki! To ja pacyła. Tak my w domu rozmawiali po polsku. Taj dawno to było, co. A tera. Tera ni, pani. Ani majówka² nie je tak, jak by... było. Płaczem, chodzę do kościoła, bo ni mam dzieci, ni mam rodzicy, ni mam siostry, ni mam nikogo. Taj płaczem, bo to ani litania świencka sie nie śpiwa. Wszystko sie pomieniało! Co byśmy robili? Tak i, te tak je. Babcia stara wi, jak to było. Siedemdziesion, osiemdziesion roków, to już ni ma. [...] A dawno to było. O! To chciałam mówić, że to było inaksze! Była ta wjara maj mocna, maj Poliacy! Bo jak sie zrobiła ta salina³, ten kościół, co z Polski przyszli...ten... miniery... Te, co u... do kopalni. Górnicy. Alie nie było tak.

I wszyscy po polsku umieli mówić?

Nie. Po rumuńsku. Po rumuńsku. Nie po polsku, bo nie znali te drugie. My znali, bo tato nas, alie ta drugie nie.

A jeszcze jakiś inny język tutaj w Kaczyce był?

Nie, nie. Aby było! Rusiny! Bo je Rusiny! Nie. Ino rumuński. Cienżko.

Niemców nie było?

Nie, nie. Maj pare familji może byli, alie sie... nie była profesorka, aby uczyła po niemiecku. Byli jakieś dzieci, jak była i ja dziecko. Ja wiem? Byli dwie dziewczynki, tak mały dziewięć–dziesięć roki. Oni byli poszli do Dżermanii maj dawno. Tej przyszli dzieci tutaj. Tej nie znali po rumuńsku nic. A ja z nimi „kom cu mir” po niemiecku. „Gima bisel wase” – ‘daj mi trochu wody’. „Milich”, „brote”, by byli dużo tej, bym była mała te ksionżki, ja byłaby gadała po niemiecku. Bo z nimi. Oni byli dwie dziewczynki, oni nie znali po rumuńsku, ja nie znała po niemiecku, alie oni mali te ksionżki, co sie pi... co tam pisało po rumuńsku, tej po niemiecku. Nie po polsku – po niemiecku! To ja mała sie nauczyć po niemiecku. A tak wim po trochu.

Ile pani wtedy miała lat?

Dziesięć roki. Tej oni tyż tak mali dziewięć– dziesięć roki. Taj my sie bawili.

I co z tymi dziewczynkami teraz?

Oj poszli do Niemie... nie wim, co jest z nimi. Może ani nie żyjo. Zluzika taka. Jedna Zuzika była, jedna nie wim, jak sie nazywała. Dwie dziewczynki byli. A ja od nich sie nauczyła to ‘mliko’, ‘woda’, „kom cu”... ‘chodź tutaj’, „kom Cu mir”. Takie pare kawałeczki ta pamientam.

(Kaczyka, kobieta, ur. 1934)

² ‘Nabożeństwo majowe’.

³ ‘Kopalnia soli’.

Polszczyzny w życiu codziennym w miejscowościach: Kocmań, Korczesztzy, Panka, Sadagóra, Storożyniec, Zastawna, Zielony Gaj, w których Polacy nie mówią po polsku w środowisku rodzinnym ani sąsiedzkim, używa się rzadko, w szczególnych sytuacjach, np. w rozmowie z osobami z Polski.

A w nas Poliak wziął dziewczynę Rumunkę, ot Liena mama, Liena – Rumunka była, ojciec był Poliak, a mama była Rumunka. No oni pożenyliś. No mama to nie wie rozmawiać po polsku, nu i ojciec, i tu wszyscy sąsiedzi, który tu mieszkają: „Dobryj deń! Dobryj deń!”. Czy tam „kum”, czy jak tam no mówiom, no wszyscy mówiom takiej mowoj, jak my zaraz rozmawiali, nu i tak.

Pan z żoną też rozmawiał po ukraińsku?

Po ukraińsku, no po ukraińsku rozmawiali.

A z kim pan rozmawiał po polsku, miał pan taką możliwość, żeby porozmawiać?

Możliwość kiedy? W szkoli, u szkoli rozmawiali po polsku, u nas była nauczycielka Wanda, Wanda polska nauczycielka była, Wanda nazwały ją, zabuw jak tam. Potom dyrektor był Sidasz, dyrektor szkoły buw Sidasz, taki nazwanie, nu była tam po polsku, no ale to mało było czasu, no. Dzieci – ja przyszed do szkoły – jeden rok prouczyli polskiej mowy, nu bukwar, szo my wyczyli tam? Bukwar i vse. I na drugi rok już Moskali przyszedli. To ja jeden klas zdział... zrobił polskiej mowy, na drugi rok... A, jeszcze rumuńska mowa. Widzieli, tutaj tak: były małe godziny polskiej mowy, ale była tu Rumanija była, Romanija, trzeba było uczyć Romania. Tam buł rozkład pracy, jakie godziny były na uczenie rumuńskiej, a jeden klas tam, jedna godzina ili dwie godziny były polskiej mowy. Raz w niedzielie przychodził ksiendz na religije do nas do Polskocho Domu tego, jeden raz, raz w niedzielie, to było – pomniu – w czwartek był. Każdy czwartek na jedne godzinie przychodził ksiendz, ksiendz Kukła był taki tutaj, zwanie.

(Panka, mężczyzna, ur. 1931)

W polskich rodzinach w wymienionych miejscowościach brak przekazu międzygeneracyjnego. Często u osób mieszkających w tych wsiach językiem domowym był język ukraiński lub jego odmiana gwarowa. Obsługiwał on wszystkie sfery życia rodzinnego. Polski został nabyty w naturalnych warunkach w ograniczonym zakresie. Sprzyjały temu przede wszystkim małżeństwa mieszane, bliskość językowa, brak możliwości uczenia się polskiego, zakazy praktykowania religii. U tych rozmówców nastąpiło przerwanie ciągłości przekazu kompetencji językowych pomiędzy pokoleniami. W tych rodzinach obecnie język polski zanika.

Miejscowości zdominowane przez przedstawicieli społeczności ukraińskiej lub rumuńskiej to Baniłów n/Seretem, Bojany, Czeresz, Czudej, Kimpulung Mołdawski, Komarowce, Krasnoilsk, Łaskówka, Łukawiec, Łużany, Mihoweny, Nowa Huta, Rarańcza, Waszkowce w Rumunii, Wyżnica, Żadowa. W otoczeniu ukraińsko- lub rumuńskojęzycznym żyją pojedyncze starsze osoby, których pierwszym językiem był język polski, posługują się one nim jednak sporadycznie, a wszystkie sfery obsługuje język ukraiński/rumuński lub odmiana dialektalna języka ukraińskiego/

rumuńskiego. Język tych osób i ich relacje na temat języka i kultury polskiej oraz losów rodziny zostały zarejestrowane. Językiem Polaków jest rumuński na Bukowinie południowej i ukraiński na Bukowinie północnej. Często są to rodziny mieszane językowo i religijnie. Nastąpił tu proces zmiany języka z polskiego na język otaczającej większości, co prowadzi do zaniku mowy polskiej. Oto wybrana relacja:

To nie mamy z kim tam rozmawiać i to potem zapomniemy, ale jak zaczniemy to opowiadać, to potem wszystko. Nasz język jest pomieszany. Dialekt, dialekt, dialekt. Niepolska gramatyka. To tak Bukowina ma jeden dialekt inakszy, taki jako, no taka korczytura, jak opowiedzieć? Dialekt, polona dialekt ku jak znamy, nie gramatyka.

(Kimpulung Mołdawski, kobieta, ur. 1954)

W Waszkowcach rumuńskich rozmówca opowiada, że kiedyś w domu i dziadek, i babcia oraz rodzice mówili po polsku, a teraz w tej wsi już Polaków nie ma. Wymienia imiona osób, które jeszcze mówiły po polsku, ale w kilku ostatnich latach zmarły. Jest to wieś sąsiadująca z obecną Ukrainą, mieszkają w niej także Ukraińcy.

A mama was nauczyła całą trójkę mówić po polsku?

Matka, ja, matka, taj dziadzio, taj babcia znali po polsku. Ja, dajem sie, ja. Ale nie u wszystkim, jak kto chce. My rozmawiamy po polsku, ale nie tak dobrze. Wicie, bo bijemy trochu na ukraiński. Z tego. Polaków już mało. U mieście sie maj je, ale już ni ma tyż dużo, bardzo dużo.

Ale tu mnie pan zasmucił, że były dwie panie: jednej nie ma, druga umarła. I co, i nie ma już Polaków tutaj?

Ni ma, ni ma, tero, nie.

To pan i brat jesteście ostatni.

Ja, i mówić tak po prawdy wam, z których sie tak maj je, to ja z bratam, taj jeszcze jedna je. Te żony, co miała osimdziesiont lat, co umarła, tu je, już nie, jak was mówić, córka od córki dziewczyna.

Wnuczka.

Unuczka, to ona je tutaj sie... A to resztu już nie ma nic, nie ma nic.

Ta wnuczka jeszcze mówi po polsku czy nie?

Nie, już nie. Córka wi.

Córka.

Córka, wie, ale córka poszła do Italii. No. Już taka korczytura. Tato Rum'un, mama Ukraiinka, a ja je Polak. Porozumiali, co ja mówie.

(Waszkowce, mężczyzna, ur. 1959)

Są ponadto miejscowości, w których istnieje już tylko pamięć (wydaje się, że w zaniku) obecnych mieszkańców o języku polskim, rozbrzmiewającym niegdyś w przestrzeni lokalnej, i o Polakach, którzy tam żyli. Znajdujemy w tych miejscach

pozostałości kultury materialnej: domy, cmentarze, kościoły itp. To są takie wsie, jak: Arbore, Baniłów n/Czeremoszem, Budyniec, Dubowce, Ispas, Milijów, Solka, Nowa Żadowa, Rokitna, Stara Żadowa, Witelówka, Waszkowce w Ukrainie.

W sposób odrębny należy potraktować środowisko polskie w Czerniowcach i Suczawie, które wyróżnia używana przez jego członków polszczyzna i silna tożsamość, skorelowane z wykształceniem, zajmowaną pozycją społeczną i miejscem zamieszkania (duży ośrodek miejski dający możliwości kontaktu z kulturą wysoką i rozwijania różnego typu zainteresowań). Poniższy przykład prezentuje polszczyznę inteligencji polskiej w Czerniowcach. Rozmówczyni w dzieciństwie mówiła w domu po polsku, języka rosyjskiego i języka ukraińskiego uczyła się później w szkole. Urodziła się w 1941 roku. W szkole nie miała możliwości uczyć się języka polskiego, ponieważ już go tam wtedy nie wykładano.

Co sie stosuje jenzyka polskiego i polskości, to naprawde ja nie moge sobie przypomnionć od kiedy to sie zaczęło. Nie pamientam i nie wiem, jak to sie zaczęło i co. Pamientam, że si w domu rozmawiało od urodzenia i w domu tylko po polsku i tak dalej. Innego jenzyka ja nie znała, i nie wiem jak on wszedł i do mózgu mego, i do duszy, i wogóle jak on. Ja jestem Polkom i na tym koniec.

Co dotyczy pisania, czytania, też nie moge powiedzieć, kto mnie uczył, bo ja nie wiem. Bo ja pamientam, że majonc lat sześć, w tym domu był strych i na tym strychu ja łaziła. Chociaż ciotka, i mama była pracowała, ciotka była osoba dosyć korpulentnej takiej faktury, ona na strych nie zachodziła, jej było cienżko. A ja łaziła. I jednego razu ja zaszła na strych, i zobaczyła na podłodze kólecčko, ja to kólecčko podniosła, a tam sie okazało, że tam jest wejście jakieś takie jak, jak do piwnica, alie malieńkie. I ten cały wyjenty z ziemi ten tereren był cały przypełniony ksionżkami. I ja te ksionżki zobaczyła, alie w tym czasie, ja już polskie litery znała, ja już powidziałam, ja już po polsku czytałam. I pierwsze co było, było „Ogniem i mieczem”. Ja to wzięła do ronk, ja nie wiedziała co to jest jeszcze i tak dalej i tak dalej. Ale tam było reszty bardzo dużo ksionżek rumunskich i niemieckich, bo w domu, w którym sie mieszkalo, właściciel był kiedyś administratorem rezydencji naszej czerniowieckiej, on był baronem właścicielem Storożyniec i on był Rumunem, to był monż mojej ciotki. I temu ksionżek rumuńskich było dużo. Potem w tym, że tu były czasy austriackie też, jeszcze ktoś tu mieszkał. Bo tak w tym domu som piecy starodawne, które majom jeszcze stemple robione z Wiednia. Także ten dom jest zbudowany za Austrii, całe wyposażenie, kaflowe piece, parkiet. To wszystko jest z ten, podłoga tak samo jest z drzewa przywożonego i obrobionego też za czasu austriackich. No i temu ksionżek było bardzo dużo niemieckich. No ksionżek niemieckich, ja mnie nie ciekawili, no a ciekawiły, a ksionżki polskie. No i to już mnie tak zaciekawilo, że ja zaczęła biegać na ten strych, i zaczęłam te ksionżki czytać. No i tak szła ksionżka za ksionżkom, i w gruncie rzeczy, że na przykład dzisiaj, kiedy ja mam, jak to sie mówi, historije polskie w swojej kiszeni, choć ja żyje nie w Polsce, alie poza Polskom i przygotowujem, na przykład, ludzie na Karty Polaka, gdzie tczeba wjedzieć historje Polski tak dobrze.

W gruncie rzeczy ja sie nauczyłam na czym, na dwudziestu dziewięciu tomach powieści Kraszywskiego, gdzie ja od szesnastu lat pracujonc już, jeżdżiłam po gastrolach po

całym Zwionzku Radzieckim, i gdzie byli sklepy „Družba”, gdzie byli sklepy z literaturą innych krajów ja zbierała zawsze polskie ksionżki i tak ja mam pełny zbiór wszystkich dwudziestu dziewięciu tomów Kraszywskiego.

Te ksionżki ja czytała i na podstawie tych ksionżek, na podstawie tych, tych treści oprócz tych ja znam dzisiaj. Mnie kuzyn kiedyś w Polsce powiedział, że ja, eee, bo my dyskutowali na współczesne tematy. Ale jak dotkne współczesnych ni bardzo sie w polityce, ale za to w starożytnych czasach ja sie znam. I na to powiedział, że ja sie lepiej znam historie pientnastego, szesnastego, siedemnastego wieku, że ja nawet wiem na jakim nocniku siedziała królowa Bona. No i takie, i takie ot sprawy, temu co do polskości to ja nie wiem, jak to sie we mnie scementowało.

[...]

Ale najważniejsza sprawa jest, że to była ruska szkoła, nie wiem czemu mnie mama zapisała do ruskiej szkoły, nie wiem czemu. I wszyscy widzieli, ale nigdy żaden z nauczycieli żadnych przykrości mnie z tego powodu nie robił, nic. Wszyscy widzieli wszystko, bardzo dobre sie do mnie odnosili. Ale tutaj był taki, taki kazus, na przykład, z tego powodu, że ja już była wzrostu wysokiego, na przykład, jak mama mnie zapisala zapisywała do szkoły to czemuś mnie zapisali nie do pierwszej klasy, a do drugiej od razu. Bo ja była bardzo wysoka, rozwinięta i nie wyglondalam na tych pierwszoklasistów. Przeszłam do drugiej klasy, no i dajom do domu, na przykład, zadania domowe tam czy przeczytać, czy wyuczyć wierszyk i tak dalej. Ale sprawa była taka, że z tym, że tak jak moja matka nie znała języka rosyjskiego, kontrolowała każde moje lekcje, żeby ja zrubiła, odczytała, wyuczyła. I sytuacja taka, że, na przykład zadany wierszyk i ja tutaj kuje, aż do prawie do dwunastej godziny, do drugiej w nocy. Mama kontrolowała, że toj wierszyk musiał być wypalony jak, jak nie wiem co, beż żadnego eka, meka i tak dalej. Ja przychodze do klasy mnie pytajom, ja opowiadam wierszyk, aaa cała klasa ryczy, ze śmiechu, aż sie dzieci przywracajom. W czym sprawa? Okazuje sie, że na wierzch wylał mój akcent, dzie ja rosyjskiego języka wcalie nie znałam, tylko ten polski. I ja na ten swój ład czytała ten, ten wierszyk. A dla dzieci to było szok. Wienc te pierwsze lata gdzieś do, do klasy siódmej, ósmej, nade mnou sie znencali, śmiali sie, różne psikusy mi robili, obplewali mnie i tak dalej, i to, i owo.

(Czerniowce, kobieta, ur. 1941)

Spostrzeżenia na temat niejednorodności środowiska polskiego i użytkowania mowy polskiej stanowią cenne doświadczenia badawcze, a także przynoszą obraz sytuacji języka polskiego na Bukowinie w różnych kontekstach społeczno-kulturowych. W niektórych wymienionych wsiach z większą przewagą liczebną Polaków w sferze nieoficjalnej-prywatnej wyraźna jest przewaga użyteczności mowy polskiej nad językami państwowymi. Język polski mówiony był używany i do dziś służy komunikacji rodzinnej i sąsiedzkiej. Sytuację językową mniejszości polskiej na Bukowinie można porównać do sytuacji innych mniejszości etnicznych lub narodowych, np. staroobrzędowców (por. Głuszkowski, 2011, 2013) czy bukowińczyków w Polsce (Zielińska, 2013).

W większości badanych miejscowości rumuński i/lub ukraiński obsługuje sfery: rodzinną, sąsiedzką, szkolnictwo oraz administrację publiczną. Zasada ta jest

uzależniona nie tylko od polityki językowej państw, w których granicach miejscowości te obecnie się znajdują, ale także od socjalizującego wpływu rodziny, w której często są dzieci i wnuki niemówiące po polsku. Może być to także uzależnione od wzrastania w rodzinach mieszanych. Wpływ na wybór języka domowego u Polaków nierzadko mają sąsiedzi, którzy używają innych języków niż polski. W wielu miejscowościach nie naucza się języka polskiego w szkołach, a jeżeli jest on wykładany to w formie zajęć fakultatywnych. Warto wspomnieć także o roli Kościoła rzymskokatolickiego, który miał znaczący wpływ na zachowanie języka polskiego w świątyniach, zwłaszcza na Bukowinie południowej. Na Bukowinie północnej po II wojnie światowej (do 1990 roku) był czynny jeden kościół rzymskokatolicki w Czerniowcach, który podtrzymywał tożsamość w kategorii: Polak-katolik. Jeszcze do około 2000 roku, do czasu kiedy w większości parafii pracowali księża z Polski, język polski miał wysoki prestiż w społeczeństwie. Obecnie instytucjami zajmującymi się nauczaniem tego języka są placówki szkolne i stowarzyszenia, przy których działają nauczyciele. Po 2014 roku coraz więcej osób wyjeżdża do Polski do pracy zarobkowej. Pytanie, czy w przyszłości język polski zachowa na badanym terenie atrakcyjność dla najmłodszej generacji Polaków i utrzyma status języka używanego w rodzinie, wydaje się już dziś całkiem retoryczne.

Kazimierz Feleszko zauważył, że

Spośród trzech kolejnych modeli: po jednej stronie paternalistycznego, austriackiego, „korumpującego” językowo ludność kraju, po drugiej stronie autorytarnego, rumuńskiego, ideologizującego wmuszany obywatelom język i po trzeciej – totalitarnego, sowieckiego, sakralizującego i rytualizującego wybrany język, ten ostatni przyniósł położeniu i substancji języków omawianego regionu najwięcej szkód. Język niewielkich grup polskich pozostałych na Bukowinie podlegał więc – w okresie sowieckim – dezintegracji większej niż podczas poprzednich stu osiemdziesięciu lat panowania austriackiego i rumuńskiego. Stało się tak nie tylko w wyniku spadku liczebności tych grup i większego ich rozproszenia, lecz przede wszystkim w wyniku określonej polityki językowej, realizowanej w określonym systemie politycznym (Feleszko, 2002, ss. 85–86).

Warto wymienić, w kontekście przytoczonej oceny sytuacji językowej w regionie, inny model – ukraiński. Na północnej Bukowinie, należącej do Ukrainy, język ukraiński jest językiem administracji państwowej, szkolnictwa, językiem modlitwy, ale także cieszy się coraz większym prestiżem wśród Polaków, obsługując sfery sąsiedzką i rodzinną. Język polski stał się tu jednak atrakcyjny nie tylko dla Polaków, w związku z coraz większą liczbą młodych osób wyjeżdżających z powodów ekonomicznych do Polski, gdzie ich polszczyzna będzie konfrontowana z językiem polskim używanym w kraju. W jakim stopniu wpłynie to na podtrzymanie jej żywotności i uchroni przed całkowitym zanikiem, na to pytanie można będzie próbować odpowiedzieć na podstawie ponownych badań, powiedzmy, po upływie 10 lat.

Bibliografia

- Feleszko, K. (2002). *Bukowina moja miłość: Język polski na Bukowinie Karpackiej do 1945 roku* (T. 1; A. Żor, Red.). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Głuszkowski, M. (2011). *Socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania dwujęzyczności staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Głuszkowski, M. (2013). *Socjologia w badaniach dwujęzyczności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Krasowska, H. (2006). *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej: Studium socjolingwistyczne i leksykalne*. Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Krasowska, H. (2017a). From individual to collective identity: The case of autobiographical accounts from the Ukrainian-Russian and Ukrainian-Romanian borderlands. *Acta Baltico-Slavica*, 41, 287–301. <https://doi.org/10.11649/abs.2017.001>
- Krasowska, H. (2017b). Problematyka pożyczek ukraińskich w polskiej gwarze górali bukowińskich. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 52, 164–185. <https://doi.org/10.11649/sfps.2017.003>
- Krasowska, H., Pokrzyńska, M., & Suchomłynow, L. (2018). *Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia-Ukraina*. Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. <https://hdl.handle.net/20.500.12528/625>
- Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012*. (2013). Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pobrano 29 września 2019, z <https://lyon.msz.gov.pl/resource/d44dcd-91-ed03-4e64-a475-b56dbece5a46:JCR>
- Zielińska, A. (2013). *Mowa pogranicza: Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*. Warszawa: Instytut Slawistyki PAN. (*Język na Pograniczach*, 41).
- Національний склад населення Чернівецької області та його мовні ознаки (за даними Всеукраїнського перепису населення 2001 року). (2003). Чернівці.

Bibliography (Transliteration)

- Feleszko, K. (2002). *Bukowina moja miłość: Język polski na Bukowinie Karpackiej do 1945 roku* (Vol. 1; A. Żor, Ed.). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Głuszkowski, M. (2011). *Socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania dwujęzyczności staroobrzędowców regionu suwalsko-augustowskiego*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Głuszkowski, M. (2013). *Socjologia w badaniach dwujęzyczności*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Krasowska, H. (2006). *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej: Studium socjolingwistyczne i leksykalne*. Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

- Krasowska, H. (2017a). From individual to collective identity: The case of autobiographical accounts from the Ukrainian-Russian and Ukrainian-Romanian borderlands. *Acta Baltico-Slavica*, 41, 287–301. <https://doi.org/10.11649/abs.2017.001>
- Krasowska, H. (2017b). Problematyka pożyczek ukraińskich w polskiej gwarze górali bukowińskich. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 52, 164–185. <https://doi.org/10.11649/sfps.2017.003>
- Krasowska, H., Pokrzyńska, M., & Suchomłynow, L. (2018). *Świadectwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia-Ukraina*. Warszawa: Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. <https://hdl.handle.net/20.500.12528/625>
- Natsional'nyi sklad naselennia Chernivets'koï oblasti ta ioho movni oznaky (za danymy Vseukraïns'koho perepysu naselennia 2001 roku). (2003). Chernivtsi.
- Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2012. (2013). Warszawa: Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Retrieved September 29, 2019, from <https://yon.msz.gov.pl/resource/d44dcd91-ed03-4e64-a475-b56dbece5a46:JCR>
- Zielińska, A. (2013). *Mowa pogranicza: Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*. Warszawa: Instytut Slawistyki PAN. (*Język na Pograniczach*, 41).

Współczesna sytuacja polszczyzny na Bukowinie Karpackiej

Streszczenie

Używanie języka polskiego na Bukowinie Karpackiej jest bardzo zróżnicowane. Na przyczyny tego stanu składa się wiele czynników. Są rodziny i wsie, w których mowa polska występuje nie tylko w sferze rodzinnej osób zaproszonych do badania, lecz także stanowi podstawowy kod służący do komunikacji w przestrzeni publicznej, który znają wszyscy mieszkańcy, również osoby o niepolskim pochodzeniu (Nowy Sołonec, Piotrowce Dolne, Plesza, Pojana Mikuli, Stara Huta, Teblebce). W takich miejscowościach jak: Bulaj, Dawideny-Centrum i Dawideny-Zrąb, Frumosa, Głęboka, Gura Humoru, Kaczyka, Pałynosa, Piotrowce Górne, Radowce, Rakowiec, Seret, Sfiyntu Illie, Wikszany mieszkają dość liczne rodziny polskie, ale w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim ich członkowie mówią po polsku bardzo rzadko, używają tego języka w wyjątkowych sytuacjach. W miejscowościach, w których istnieje już tylko pamięć (wydaje się, że w zaniku) obecnych mieszkańców o języku polskim, rozbrzmiewającym niegdyś w przestrzeni lokalnej, i o Polakach, którzy tam żyli, znajdujemy pozostałości kultury materialnej: domy, cmentarze, kościoły itp. (Arbore, Baniłów n/Czeremoszem, Budyniec, Dubowce, Ispas, Milijów, Solka, Nowa Żadowa, Rokitna, Stara Żadowa, Witelówka, Waszkowce w Ukrainie).

Miejscowości zdominowane przez przedstawicieli społeczności ukraińskiej lub rumuńskiej to Baniłów n/Seretem, Bojany, Czeresz, Czudej, Kimpulung Mołdawski, Komarowce, Krasnoilsk, Łaszkówka, Łukawiec, Łużany, Mihoweny, Nowa Huta, Rarańcza, Waszkowce w Rumunii, Wyżnica, Żadowa. W otoczeniu ukraińsko- lub rumuńskojęzycznym żyją pojedyncze starsze osoby, których pierwszym językiem był język polski, posługują się one nim jednak sporadycznie, a wszystkie sfery obsługuje język ukraiński/rumuński lub odmiana dialektalna języka ukraińskiego/rumuńskiego. Funkcjonalność polszczyzny w życiu codziennym Polaków z takich wsi, jak: Kocmań, Korczesztzy, Panka, Sadagóra, Storożyniec, Zastawna, Zielony Gaj jest bardzo ograniczona. Nie używają oni już języka polskiego w komunikacji rodzinnej i sąsiedzkiej, po polsku rozmawiają tylko w sytuacjach szczególnych, np. z przybyszami z Polski.

Słowa kluczowe: Bukowina Karpacka; dziedzictwo językowe; Polacy na Bukowinie; przekaz międzypokoleniowy języka; język polski w rodzinie; język polski w sferze religii

The current situation of the Polish language in Carpathian Bukovina

Abstract

The use and the state of preservation of the Polish language in Carpathian Bukovina is very diverse for a number of reasons. There are villages in which it is not only spoken in the family domain by people invited to take part in this study, but also serves as the basic code of communication in public space: all local residents, including those of origin other than Polish, know it. This is the case in Nyzhni Petrivtsi, Pleșa, Poiana Micului, Stara Krasnoshora, Solonețu Nou and Terebleche. In turn, the town of Rădăuți and such villages as Bulai, Cacica, Davydivka, Davydivka Zrub, Frumoasa, Gura Humorului, Hlyboka, Păltinoasa, Racovăț, Seret, Sfântu Ilie, Vicșani and Verkhni Petrivtsi have quite a few Polish families; their members, however, speak Polish very rarely, only on exceptional occasions. In some places in the region all that remains is the local memory of Poles who once lived in the area and of Polish speech that could be heard there in the past; this memory, however, seems to be disappearing. We can find traces of their historical presence: houses, cemeteries, churches and so on in Arbore, Banyliv, Budenets', Dubivtsi, Ispas, Miłlieve, Nova Zhadova, Rokytne, Solca, Stara Zhadova, Vashkivtsi and Vytylivka.

Places that once had Polish communities and are now dominated by Ukrainian or Romanian speakers include the villages of Banyliv, Boiany, Chereshe, Chudei, Komarivtsi, Krasnoil's'k, Lashkivka, Lukivtsi, Luzhany, Mihoveni, Nova Krasno-

shora, Ridkivtsi, Vășcăuți and Zhadova, and the towns of Câmpulung Moldovenesc and Vyzhnytsia. There are some individual elderly people living there whose first language was Polish. Considering that they function in the Ukrainian- or Romanian-speaking environment, they use it sporadically as all spheres are served by Ukrainian/Romanian or their dialectal variations. The functionality of Polish in such villages and towns as Kitsman', Korchivtsi, Panka, Sadhora, Storozhynets', Zastavna and Zelenyi Haï is very limited indeed: local Poles no longer speak it in the family or the neighbourhood, but only on special occasions, such as encounters with visitors from Poland, which do not occur very often.

Keywords: Carpathian Bukovina; linguistic heritage; Poles in Bukovina; intergenerational language transfer; Polish in the family; Polish in the domain of religion

Dr hab. Helena Krasowska, Associate Professor at the Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw; PhD – 2004, habilitation – 2013, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences. Author of several books and over 150 scholarly articles. She has conducted research on linguistic and cultural heritage among Poles in south-eastern Ukraine, Bukovina and Moldova. Her research interests include sociolinguistics, dialectology, ethnology, folklore studies, linguistic and cultural issues of borderlands, national minorities, Poles in the East, Bukovina studies.

Bibliography (selected): *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej. Studium socjolingwistyczne i leksykalne* [Polish highlanders in Carpathian Bukovina: A sociolinguistic and lexical study], Warszawa (Warsaw) 2006; *Sytuacja Polaków na Ukrainie w związku z konfliktem zbrojnym* [The situation of Poles in Ukraine in connection with the armed conflict], Warszawa (Warsaw) 2016; *The Polish minority in south-eastern Ukraine*, Warszawa (Warsaw) 2017.

Correspondence: Helena Krasowska, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, e-mail: bukowiniana@wp.pl

Support of the work: This work was financed under the National Programme for the Development of the Humanities (NPRH) 2015–2018, funded by the Minister of Science and Higher Education of the Republic of Poland; project no. 1bH 15 0354 83: "The Polish speech in Carpathian Bukovina: A record of the vanishing national heritage".

Competing interests: The author declares that she has no competing interests.